

Stanowisko organizacji pozarządowych w sprawie rządowego projektu o wyborze członków Parlamentu Europejskiego



**Instytut
Studiów
Strategicznych**



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
THE INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS



Stanowisko organizacji pozarządowych w sprawie rządowego projektu ustawy o wyborze członków Parlamentu Europejskiego

W czerwcu 2004 roku Polacy po raz pierwszy będą mogli wziąć udział w europejskich wyborach. Zgodnie z tym, co proponuje się w projekcie Traktatu Konstytucyjnego rola Parlamentu Europejskiego będzie się zwiększać. Zatem wypracowanie właściwego, odpowiadającego oczekiwaniom społeczeństwa obywatelskiego kształtu ustawy ma ogromne znaczenie.

Tymczasem, naszym zdaniem, kilka rozwiązań proponowanych w rządowym projekcie ustawy może mieć negatywne skutki dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i źle wpłynąć na stosunek obywateli do pierwszych w historii wyborów do Parlamentu Europejskiego.

1 - W rządowej wersji projektu ustawy zakłada się, że głosowanie będzie się odbywało w 13 okręgach wyborczych. Wybory do PE - tak jak we wszystkich krajach - powinny mieć charakter proporcjonalny, powinny też wyłonić osoby jak najlepiej reprezentujące Polskę. Dlatego naszym zdaniem właściwszym rozwiązaniem byłoby zmniejszenie liczby okręgów wyborczych.

2 - Równie istotna - naszym zdaniem - jest kwestia sposobu konstruowania list wyborczych. Uważamy, że należy się przeciwstawić pomysłom, by tworzone „listy krajowe” , (tzn. takich, gdy wyborca oddaje swój głos na listę, a nie na wybranego kandydata z listy) kandydatów do Parlamentu

Europejskiego. Doświadczenie, wynikające z tworzenia list krajowych, wskazują na skrajne upartyjnienie wyborów odbywających się w oparciu o takie reguły. Wydaje się, że korzystne dla idei „Polski w Unii Europejskiej” byłoby pokazanie, że w tych wyborach głos obywateli jest głosem decydującym.

3 - Z tego też punktu widzenia, nader istotnym problemem jest kwestia ustalenia sposobu przeliczania głosów na mandaty. Proponowana przez rząd metoda preferuje duże ugrupowania polityczne kosztem mniejszych oraz komitetów wyborców obywateli. Zgodnie z obowiązującymi w Unii regulacjami, wybory do PE są wyborami proporcjonalnymi. Naszym zdaniem, najbardziej odpowiednią metodą, która najlepiej oddaje wolę i preferencje wyborców jest metoda St. League.

4 - Z punktu widzenia organizacji pozarządowych, które zabiegają o jak najbardziej aktywny udział obywateli z życiu państwa, konieczne jest utrzymanie możliwości wystawiania list wyborczych nie tylko przez komitety partyjne, lecz także przez komitety wyborców.

5 - Organizacje pozarządowe zdecydowanie występują w obronie praw wyborczych Polaków mieszkających poza Polską i krajami Unii Europejskiej. Projekt ustawy przedstawiony przez rząd zakłada, że nie będą oni mogli wziąć udziału w głosowaniu. To jawne ograniczenie ich praw wyborczych. Dlatego postulujemy zmianę tego zapisu.

6 - Uważamy, że ustawowo trzeba stworzyć mechanizmy, które będą sprzyjać umieszczeniu na listach wyborczych osób, które będą jak najlepiej reprezentować Polskę w Parlamencie Europejskim. Dlatego należy umożliwić szerokie społeczne konsultacje już na etapie tworzenia list wyborczych, można też rozważać zapis o możliwości przeprowadzenia prawyborów w których wyłaniano by kandydatów.

7 - Uważamy, że wybory powinny trwać dwa dni (sobota - niedziela). Rozwiązanie to, sprawdziło się już podczas referendum akcesyjnego i obecnie nie powinno już budzić oporów. Można też rozważyć możliwość głosowania za pomocą poczty. Na Litwie, gdzie takie rozwiązanie zastosowano podczas referendum akcesyjnego, z tej możliwości skorzystało ok. 7 proc. wyborców.

8 - Chcemy zwrócić uwagę na to, że należałoby zmienić zapisy, które uniemożliwiają podawanie na bieżąco informacji o frekwencji w wyborach. Obywatele mają prawo do tego, aby na bieżąco otrzymywać informacje o frekwencji.

9 - Wreszcie, chcemy też zwrócić uwagę, iż obecnie, jedynie 27 proc. Polaków wie, że posłów do Parlamentu Europejskiego będzie się wybierać w powszechnych i bezpośrednich wyborach. Dlatego uważamy, że ordynacja wyborcza powinna nakazać władzom państwowym przeprowadzenie kampanii informacyjnej dotyczącej roli Parlamentu Europejskiego i znaczeniu nadchodzących wyborów. Taka kampania powinna ruszyć jak najszybciej. Należy jednak wyciągnąć wnioski z kampanii poprzedzającej referendum

akcesyjne, prowadzonej w publicznych mediach. Ich oglądalność była ponad dziesięciokrotnie mniejsza od widowni regularnych programów publicystycznych i informacyjnych. Dlatego postulujemy, by zmienić formułę emisji programów wyborczych i nadawać je w blokach nie dłuższych niż 3 minuty.

Niniejsze stanowisko zostanie przekazane do wiadomości Marszałków Sejmu i Senatu, posłów i senatorów oraz środków masowego przekazu, zostanie także przedstawione na forum podkomisji sejmowej, która zajmuje się pracami nad projektem ordynacji do Parlamentu Europejskiego.